

Pracownicy gospodarki morskiej u Władysława Gomułki

20 bm., z okazji rozpoczynających się Dni Morza, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął delegację pracowników gospodarki morskiej – portowców, stoczników, marynarzy żeglugi morskiej i śródlądowej, rybaków – aktywistów partyjnych i związkowych.

W spotkaniu brali udział członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier – Franciszek Waniółka, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC – Bolesław Jaszcuk i kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Budownictwa KC – Stanisław Kuziński.

Przedstawiciele pracowników polskiego Wybrzeża poinformowali I Sekretarza KC o aktualnych problemach naszej gospodarki morskiej, jej osiągnięciach w ostatnim okresie a także kierunkach rozwoju przemysłu stocznikowego i floty w najbliższym 5-leciu oraz rozwoju zaplecza ładowego dla gospodarki rybackiej. Delegacja zapoznała Władysława Gomułkę z przebiegiem

Plenum KW PZPR w Gdańsku z udziałem Z. Kliszki

Aktualnym zadaniem w pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży poświęcone było 20 bm. plenarne posiedzenie KW PZPR w Gdańsku, któremu przewodniczył I sekretarz KW Stanisław Kociolek. W obradach uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR – Zenon Kliszko.

Mówiąc o wychowaniu młodzieży poprzez pracę, uczestnicy plenum wskazywali na potrzebę wszechstronnej przygotowania jej do tej pracy. Wielu dyskutantów postulowało m. in. opracowanie jednolitego programu skoordynowanego działania wychowawczego wszystkich organizacji, które zajmują się problemami młodzieży.

W toku obrad głos zabrał Zenon Kliszko.

(Skrot przemówienia zamieszczamy na str. 2.)

Harriman udaje się do Waszyngtonu

Szef delegacji amerykańskiej na wstępne rozmowy pokojowe, Harriman uda się w końcu bieżącego tygodnia do Waszyngtonu, by zdać relacje prezydentowi Johnsonowi. Po zostanie on w USA przez 4 dni. (PAP)

Polskie koparki dla ZSRR



Dyrektor naczelny radzieckiej centrali „Maszynimport” – B. P. Martynow i dyrektor naczelny „Polimexu” – L. Lachocki podpisują kontrakt na dostawę do ZSRR polskich koparek typu KM – 602A. Wartość kontraktu – 34 mln. zł dewizowych.

Fot. – CAF

POGODA

21 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami w godzinach popołudniowych – burze. Temperatura maksymalna od 10 st. na Wybrzeżu do 30 st. na wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków południowo-zachodnich.

POZNAN
PIĄTEK
21
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 147 (7573)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Przed spodziewaną ofensywą partyzancką

W Wietnamie Południowym ogłoszono powszechną mobilizację

Marionetkowy prezydent południowego Wietnamu Nguyen Van Thieu ogłosił w środę powszechną mobilizację. Władze sajsjonkie zamierzają do końca br. zwiększyć liczebność swych sił zbrojnych o 268 tys. ludzi, a w związku z tym ogólna liczba sił reżimowych pozostających pod bronią ma przekroczyć milion ludzi.

Odpowiedzialni urzędnicy amerykańscy w Sajgonie deklarują, że Stany Zjednoczone wyraziły zgodę na przeszkolenie i uzbrojenie części nowo powołanych pod broń w południowym Wietnamie.

Z dalszych doniesień z Sajgonu wynika, że Nguyen Van Thieu podczas swojej zapowiedzianej na lipiec br. podróży do Waszyngtonu będzie zabiegał u władz amerykańskich o „większy wkład w uzbrojenie

armii południowo-wietnamskiej”.
Agencja France Presse zwraca uwagę, że przed spodziewaną ofensywą partyzancką w ostatnich godzinach zapanał względny spokój w rejonie Sajgonu. Jedynie w delcie Mekongu doszło do większych starć o 15 km od miasta Vinh Long.

W paru punktach partyzanci kontynuowali prowadzenie ognia nekającego na pozycje przeciwnika. Pociski moździerzowe spadły m. in. na siedzibę dowództwa 25 dywizji piechoty wojsk reżimowych w Duc Hoa. Ostrzelano także miasto Duc Duc o 600 km na północny wschód od Sajgonu. W Quang Ngai o 530 km od stolicy nastąpiła eksplozja ładunku wybuchowego podłożonego przez powstańców. 8 żołnierzy wojsk rządowych zostało rannych.

Agencja UPI donosi, że „nie wyjaśniona eksplozja” nastąpiła w amerykańskiej bazie lotniczej Tan Son Nhut. 3 żołnierzy USA zostało zabitych a 9 rannych.

Amerykanie dokonali w środę nowych pirackich nalotów na południową część Demokratycznej Republiki Wietnamu.

W środę odbyła się konferencja prasowa, na której rzecznik dele-

Uniwersytet Śląski powstaje w Katowicach

W czwartek odbyło się w Zabrzu spotkanie 2500 naukowców – reprezentantów ponad 30-tysięcznej rzeszy pedagogów Śląska i Zagłębia z kierownictwem władz wojewódzkich. W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach – Edward Gierek oraz przewodniczący prezydium WRN – Jerzy Ziętek.

Mówiąc o rozwoju szkolnictwa w woj. katowickim, E. Gierek stwierdził m. in. że duże zmiany nastąpią w szkolnictwie wyższym. Na bazie filii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach i Wyższej Szkoły Pedagogicznej, decyzją rządu powstaje Uniwersytet Śląski.

„Pochód biedoty” w Waszyngtonie

Stolica Stanów Zjednoczonych była we środę widowiskiem masowego pochodu z udziałem mieszkańców tzw. miasteczka biedaków i tysięcy Amerykanów z różnych stron kraju i środowisk społecznych.

Pochód którego liczebność określano na kilkadziesiąt tysięcy osób rozpoczął się od wiecu-festynu pod kolumną Waszyngtona gdzie na wstępie uczczono minutą ciszy pamięć prezydenta Johna Kennedy’ego, dr Martina Luthera Kinga, Malcolma, Medgarda Eversa, senatora Roberta Kennedy’ego i tych wszystkich którzy zginęli w walce o rów nouprawnienie w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

gacji DRW, Nguyen Thanh Le oświadczył, że dziewiąte spotkanie z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych nie przyniosło żadnego postępu w rokowaniach pokojowych.

Rzecznik odpowiadając na pytania dziennikarzy stwierdził, że w czasie 40-minutowej przerwy w toku spotkania z delegacją USA przedstawiciele Demokratycznej Republiki Wietnamu prowadzili rozmowy, które nie dotyczyły oficjalnej dyskusji. Delegacja wietnamska nie udzieliła na razie odpowiedzi na propozycje amerykańskie rezygnowania z publikacji tekstów wystąpień obu stron.

PAP

Projekt normalizacji sytuacji gospodarczej we Francji

Kampania na rzecz ożywienia turystyki

Francuski minister przemysłu Albin Chalandon przedstawił w środę w rozmowie z dziennikarzami projekty posunięć, jakie zamierza podjąć rząd francuski, by stawić czoło sytuacji gospodarczej, jaka powstała w wyniku kilkutygodniowych masowych strajków. Chalandon wypowiedział się zarówno przeciwko zbyt daleko posuniętemu protekcjonizmowi, jak i całkowitemu liberalizmowi gospodarczemu, który – jego zdaniem – przyczyniłby się do szybkiego wzrostu bezrobocia.

Zasadniczym kierunkiem polityki rządowej ma być „kontrolowane uzdrowienie” gospodarki oparte m. in. na różnego rodzaju zarządzeniach finansowych.

Strajk w państwowych zakładach samochodowych „Renault” został ostatecznie zakończony. W czwartek rano cała załoga zakładów w Flins przystąpiła do pracy.

Tego samego dnia robotnicy prywatnej fabryki samochodów „Peugeot” w Sochaux przystąpili do głosowania nad wznowieniem pracy na warunkach podobnych do załogi „Renault”.

W środę minister stanu do spraw turystyki Henry Rey za inaugurował kampanię propagandową na rzecz ożywienia turystyki, próbując przyjąć z pomocą różnym sektorom przemysłu turystycznego dotkniętym przez ostatnie wydarzenia. Przypomniał on, że wpływy dewizowe z turystyki osiągnęły poziom wpływów z prze-

Ćwiczenia sztabowe Układu Warszawskiego

Jak podaje agencja CTK, w czwartek w Czechosłowacji, w obecności prezydenta CSRS L. Svobody, rozpoczęły się ćwiczenia sztabowe armii krajów Układu Warszawskiego.

Jak zakomunikował rzecznik ministerstwa obrony narodowej CSRS, 19 czerwca br. pierwszy sekretarz KC KPCz A. Dubczek i przewodniczący rządu CSRS O. Czernik w obecności ministra obrony narodowej CSRS M. Džura i szefa sztabu generalnego Czechosłowackiej Armii Ludowej K. Rušova przyjęli naczelnego do wódcę zjednoczonych sił zbrojnych państw – uczestników Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego I. I. Jakubowskiego, który dowodzi ćwiczeniami.

W czasie tego spotkania omówiono wyniki przygotowawczego etapu ćwiczeń oraz niektóre szczegóły ich przeprowadzania. (PAP)

Wręczenie nominacji nowym profesorom

Przewodniczący Rady Państwa, Marszałek Polski Marian Spychalski, wręczył w czwartek w Belwederze akty nominacyjne grupie profesorów wyższych uczelni i innych zakładów naukowych. W uroczystości uczestniczyli m. in.: Stanisław Kulczyński, Władysław Wicha, Andrzej Werblan, Julian Horodecki, Józef Ozga-Michalski.

Witając nowo mianowanych profesorów w imieniu kierownictwa PZPR, władz państwowych i swoim własnym M. Spychalski podkreślił rolę nauki w budownictwie socjalizmu, wyjątkową wagę, jaką do spraw badań naukowych, nauczania i wychowania przywiązuje władza ludowa. Rozwój sił wytwórczych i rozwój sił wychowawczych, sił kształtujących samego człowieka – to dwie nieodłączne strony tego samego procesu – procesu rozwoju społeczeństwa.

Mówca zaznaczył, że w naszym ustroju stawiamy ludziom nauki wysokie wymagania nie tylko specjalistyczne lecz także ideowe i polityczne.

W imieniu nowo mianowanych profesorów przemawiał prof. Kazimierz Boczar z SGPiS. (PAP)

(Pełną listę nowo mianowanych profesorów zamieściliśmy w dniach 5 marca i 9 czerwca br.).



Dramatyczne loty

Po jednodniowej przerwie spowodowanej złymi warunkami atmosferycznymi, w czwartek pogoda uległa poprawie i można było rozegrać kolejną konkurencję XI SMS.

Zadanie na ten dzień wyznaczono dość trudne. Zawodnicy obu klas wystartowali do przelotu odległościowego po wyznaczonej trasie. Liczyła się więc w czwartkowych konkurencjach jedynie długość przelotu, natomiast czas nie był brany pod uwagę.

Zawodnicy klasy otwartej wystartowali do przelotu na trasie Leszno-Końskie (278 km), a następnie wyznaczono im kurs powrotny, który prowadził przez Leszno i dalej w kierunku Zielonej Góry.

Dramatyczne chwile przeżyli piloci podczas rozegranych w czwartek konkurencji. Prawie na całej trasie napotykali oni na chmury burzowe, które w większości przy padków zepchnęły ich z dala od wyznaczonego kursu.

Nie wiec dziwnego, że w takiej sytuacji żadnemu z pilotów nie udało się dolecieć nawet do punktu zwrotnych.

Do późnego wieczora nieznane były jeszcze losy około 30 zawodników, którzy ładowali gdzieś w terenie, ale nie zdołali powiadomić o tym służby operacyjnej mi-

Dokończenie na str. 5

Współodpowiedzialność i współudział w budownictwie socjalistycznym — podstawowym zadaniem młodego pokolenia

Przemówienie Zenona Kliszki na plenum KW PZPR w Gdańsku

Na wstępie Z. Kliszko podkreślił, że zarówno tezy egzekutywy KW jak i dyskusja na plenum postawiły przed wojewódzką organizacją partyjną szereg ważnych spraw w dziedzinie pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży. Słusznie omawiano ten problem w szerokim zakresie nie ograniczając go do wydarzeń marcowych.

Wydarzenia dotyczyły tylko niewielkiej części młodego pokolenia, a ściślej jedynie części młodzieży studenckiej. Z doświadczeń owych wyciągnęliśmy niezbędne wnioski, które jednak dotyczą nie tylko młodzieży studenckiej, lecz całego młodego pokolenia Polaków.

Myśląc i mówiąc o młodzieży — powiedział Z. Kliszko — powinniśmy widzieć wszystkie jej grupy — młodzież robotniczą, chłopską uczącą się i studiującą. Oczywiście, każda z tych grup ma swoją specyfikę. Istnieją także specyficzne, do pewnego stopnia odrębne, problemy młodzieży każdej grupy wieku. Jednocześnie istnieją wspólne problemy młodego pokolenia, problemy ludzi w wieku od 16 do 25 lat, którzy liczą obecnie ponad pięć milionów, a więc stanowią szóstą część naszego społeczeństwa.

Gwarancje dla państw nienuklearnych

Uchwalona w środę przez Radę Bezpieczeństwa rezolucja o gwarancjach zabezpieczających państwa nie posiadające broni jądrowej, które podpisują układ o nierozprzestrzenianiu tej broni, zaznacza m. in., że agresja z zastosowaniem broni jądrowej lub groźba takiej agresji stworzyłaby sytuację, w której Rada Bezpieczeństwa, a przede wszystkim stali jej członkowie dysponujący bronią jądrową, powinni działać niezwłocznie, zgodnie z zobowiązaniami wynikającymi dla nich z Karty. NZ.

Rada Bezpieczeństwa — głosi rezolucja — wita z zadowoleniem wyrażony przez niektóre państwa zamiar przysięgi o niezwłocznej pomocy czy też poparcia takiej pomocy, zgodnie z Kartą NZ, dla każdego państwa — uczestnika Układu o nierozprzestrzenianiu Broni Jądrowej, która nie posiada takiej broni, a które padłoby ofiarą agresji lub było przedmiotem groźby agresji z zastosowaniem broni nuklearnej. PAP

Ustawa o częściowym zakazie sprzedaży broni w USA

Prezydent Johnson podpisał w środę wieczorem ustawę o częściowym ograniczeniu sprzedaży broni państw. Ustawa ta została przyjęta przez kongres amerykański bezpośrednio po tragicznej śmierci senatora Roberta Kennedy'ego. Różni się ona jednak zasadniczo od pierwotnego projektu, z którego usunięto szereg paragrafów. Ustawa podpisana przez prezydenta jest więc tylko środkiem polowicznym jeśli chodzi o ograniczenie sprzedaży broni.

Ustawa przewiduje zakaz sprzedaży broni krótkiej za pośrednictwem poczty między stanowej. (PAP)

Bundeswehra wzmacnia zbrojenia

Ponad 24 miliardów marek przeznaczyła na dodatkowe zbrojenia Bundeswehry w ciągu najbliższych 5 lat. Ta ogromna suma została przeznaczona na planie wyposażenia Bundeswehry w nowoczesne typy broni i sprzętu. W tym celu minister obrony Schröder na forum komisji obrony Bundestagu. (PAP)

Dziś: GŁOS WIELKOPOLSKI 4
21 VI 1968 r. Nr 147 (7573)

Na czym polegają te ogólne problemy młodego pokolenia? Mówimy często — podkreślają to również tezy i dyskusja na dzisiejszym plenum KW gdańskiej organizacji — że jest to pokolenie, które w odróżnieniu od swych rodziców oraz starszych wiekiem siostr i braci nie zna z własnego doświadczenia żyłowego kapitalistycznej Polski, okresu wojny i pierwszych lat Polski Ludowej. Inaczej mówiąc, nie zna własnego indywidualnego i pokoleniowego życiorysu najnowszej historii naszego narodu, dramatów czasu przełomu w jego dziejach, nie zna tej wielkiej ceny, jaką naród nasz za ten przełom zapłacił.

Ale z tego wcale nie wynika, że zadania, w obliczu których stoi i które będzie musiała rozwiązać obecna młoda generacja są łatwiejsze, mniej odpowiedzialne i mniej poręczalne, które my musieliśmy rozwiązywać. Nie, one są tylko pod pewnymi względami inne. Natomiast ich znaczenie dla dalszego rozwoju i umocnienia ojczyzny, dla przyszłości Polski, jest ogromne.

Powinniśmy lepiej i pełniej przekazywać młodym pokoleniom zbiorowe doświadczenie naszych pokoleń. Mamy co przekazać. Powinniśmy to uczynić nie tylko dla utrwalenia pamięci o tragicznym losie ojczyzny, o bohaterstwie, przelanej krwi i wyczerpanym pocie dla wolności i budowy nowej, socjalistycznej Polski. Doświadczenie naszych pokoleń, jak zresztą cała historia polskiego narodu, o której mówiliśmy w związku z tym pięćdziesiątą rocznicą państwa polskiego, stanowi zasób wiedzy wartościowej i wzbogacającej nasz własny doświadczenie, naszą własną koncepcję teraźniejszości i przyszłości.

Historia jest dziedzictwem przekazywanym z pokolenia na pokolenie, stanowi o ciągłości narodowej i kulturalnej. Jest ona szkołą politycznej mądrości dla każdego narodu.

Słuszne są nasze pretensje do literatury i sztuki, a zwłaszcza do filmu, że nie dość żarliwie i z niedostateczną świadomością wagi tej sprawy uczestniczy w dokonywaniu tego wielkiego przekazu dla młodych pokoleń. Dotyczy to zwłaszcza ostatniego okresu wojny i pierwszych lat Polski Ludowej. Słuszne są również pretensje do szkół i do wyższych uczelni, że dają zbyt mało wiedzy o najnowszych historiach ojczyzny, o powikłaniach losu naszego narodu, o przyczynach słabości i zacofania, o walce mas ludowych pod kierownictwem partii, by zbudować nowe państwo polskie, z granicami narodowymi nad Odrą, Nysą i Bałtykiem, państwo socjalistyczne, połączone braterskim sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Wszystko to powinno w większym, niż dotąd stopniu stanowić treść naszej pracy ideowo-wychowawczej wśród młodzieży.

Często przypominamy młodzieży, co społeczeństwo uczyniło i ile daje, by zapewnić jej jak najlepsze warunki na uki i startu w życiu, warunki stałego awansu społecznego. I jest to słuszne. Ale również ważne jest to, w jakim stopniu warunki, w których wychowuje się nasza młodzież stanowią szkołę życia w socjalistycznej Polsce i dla rozwoju socjalistycznej Polski.

Oczywiście, zakres własnych doświadczeń i współuczestnictwo młodzieży w budowie socjalizmu jest bardzo różny w różnych jej grupach. Różne są też możliwości zwiększenia aktywnego udziału młodzieży w życiu kraju.

Młodzież robotnicza, która stanowi najliczniejszą grupę dojrzałej części młodego pokolenia, bierze bezpośredni i aktywny udział w produkcji. Należy szerzej otwierać przed nią możliwości udziału w samorządzie robotniczym, w organizacjach związkowych, w całości kształcenia życia zakładu, w rozwiązywaniu problemów produkcyjnych i społecznych. Młodzież chłopska stanowi dynamiczną, zaangażowaną

forpocztę postępu w naszym rolnictwie.

A jak rozwiązać ten problem na wyższych uczelniach? Wydarzenia marcowe podkreśliły potrzebę poprawy sytuacji na wyższych uczelniach. Jak wiemy, podjęte zostały istotne kroki w tym kierunku. Zmierzają one do poprawy sytuacji kadrowej, do usprawnienia — poprzez reorganizację wydziałów, powoływanie instytutów i zespołów naukowo — dydaktycznych — funkcjonowania wyższych uczelni, co powinno wpłynąć na poprawę pracy wychowawczej i dydaktycznej szkół wyższych. Podjęliśmy również decyzje, które powinny zabezpieczyć większy napływ młodzieży pochodzenia robotniczego i chłopskiego już w trakcie tegorocznej rekrutacji na studia wyższe.

Wszystkie te kroki były niezbędne, ale powinniśmy też zdawać sobie sprawę, że nie są one wystarczające. Konieczne jest podjęcie w szerokim zakresie i stopniowe rozwiązywanie kapitalnego problemu — unowocześnienia metod nauczania. Stare metody, kształtowane w innych warunkach pracy wyższych uczelni i życia społecznego nie odpowiadają współczesnym wymogom.

Musimy troskliwie rozważyć sprawę rozszerzenia uczestnictwa młodzieży w życiu uczelni i działalności organów samorządu uczelnianego. Oczywiście problem ten należy do zadań przemysłu i uwzględniając specyfikę wyższych uczelni i trudno byłoby już dziś nakreślić zasięg i formy tego uczestnictwa.

Jak wiadomo, przygotowana jest nowelizacja ustaw dotyczących wyższych uczelni. Problemy z tym związane są obecnie dyskutowane i rozpatrywane.

Współudział i współodpowiedzialność — oto generalny kierunek w jakim powinniśmy iść, i w jakim idziemy, w rozwiązywaniu problemu ideowego wychowania młodego pokolenia. Jest to najlepsza droga szerokiego włączenia młodzieży do budownictwa socjalistycznego, do gospodarczego, społecznego i politycznego życia kraju. Zapewnia ona nieustanne wzbogacanie własnych doświadczeń młodego pokolenia, kształtuje niezbędne poczucie patriotycznej odpowiedzialności za najwęższe sprawy socjalistycznej ojczyzny. Jest to kierunek zgodny z naszą ideologią, z dalszym rozwojem socjalistycznej demokracji.

We wszystkich niemal krajach świata silniej niż w przeszłości, stał w ostatnich latach problem młodego pokolenia. Jest on badany przez socjologów, rozpatrywany przez polityków, i — niestety — jest celowo gmatwany. Ogólnie rzecz biorąc, wynika on prawdopodobnie z tego, że wchodzi obecnie w życie pokolenie, które urodziło się, wychowało i kształtowało się już po drugiej wojnie światowej. Pokolenie to rozwija się w warunkach gwałtownych, rewolucyjnych wręcz przemian społecznych i cywilizacyjnych.

Jest to pokolenie nastawione krytycznie wobec wielu zjawisk współczesnego świata i krytycznym ten jest uzasadniony. Lecz z braku politycznego doświadczenia bunt ten często przybiera postać żywiołowej, a nie świadomej i zorganizowanej walki społecznej i politycznej.

W tych warunkach po przywództwo nad ruchami młodzieżowymi sięgają grupy anarchistyczne i lewackie, których ideologia tylko z pozoru jest rewolucyjna, a w gruncie rzeczy wyraża nastroje konserwatywnych, lecz zdeperowanych warstw społecznych. Anarchia jest odruchem rozpaczliwych klas i warstw schodzących z dziejowej areny.

Lecz cała dotychczasowa historia dowodzi, że anarchia to tylko jeden chaos. Sama logika tej ideologii z reguły prowadzi ją do współudziału w burzeniu starego do prób buntu przeciwko nowemu. Tak było w czasie wielkiej Rewolucji Październikowej, kiedy anarchiści stoczyli się do szeregów walczącej kontrrewolucji. Tak jest zawsze.

regów walczącej kontrrewolucji. Tak jest zawsze.

Aktywne obecnie w różnych środowiskach uniwersyteckich na zachodzie grupki spod znaku prof. Marcuse głoszą jednoczesną walkę z kapitalizmem i komunizmem, lecz o ile ich walka z kapitalizmem jest jedynie pozorną, to walka z komunizmem jest rzeczywiście. Inspiratorzy i ideolodzy tego ruchu zdają sobie sprawę z tego, że środowiska studenckie czy inteligentne w oderwaniu od klasy robotniczej nie mogą zagrozić kapitalistycznemu porządkowi, że ich bunt może jedynie kompromitować rzeczywistą walkę społeczną. Lewackie hasła i anarchistyczne formy tego buntu mają przestraszyć „umiarkowane społeczeństwo” o prawdopodobnie „straszak komunistyczny”, a więc faktycznie doprowadzić do konsolidacji i umocnienia prawicy. Nie bez przyczyny francuscy robotnicy tłumaczyli zbuntowanym w Sorbonie studentom, że każdy spalony samochód czy rozbity sklep, to więcej głosów w wyborach na prawicę.

Myślę, że trzeba widzieć to społeczne podłoże i ten dywersyjny charakter współczesnych tendencji anarchistycznych-lewackich, które są obecnie tak silnie lansowane zwłaszcza wśród młodzieży studenckiej i w niektórych — środowiskach inteligentnych na zachodzie.

Są to tendencje klasowo obce i obiektywnie spełniające dywersyjne funkcje wobec rzeczywistych sił rewolucyjnych, których awangardę i trzon stanowią marksistowsko-leninowskie partie ruchu komunistycznego i robotniczego. Jedyną prawdziwą drogą do zwycięstwa socjalizmu, demokracji i pokoju, do likwidacji starego imperialistycznego porządku i budowy nowego świata, świata sprawiedliwości społecznej, wolności narodów i ich pokojowego współżycia — to droga wytyczona przez naszą ideologię, przez ideologię marksizmu-leninizmu.

Przywiązujemy wielką wagę do udziału młodego pokolenia w pracy naszej partii. Ten udział jest najwyższym przejawem poczucia i realizacji współodpowiedzialności za losy narodu polskiego i ludowej ojczyzny.

Partia nasza widzi problem młodzieży w tym właśnie jej współudziale i współodpowiedzialności, w jej konkretnej pracy dla przyszłości ojczyzny, dla dalszego rozwoju jej gospodarki narodowej i kultury, dla pogłębienia socjalistycznej demokracji, dla umocnienia sojuszu, przyjaźni i bezpieczeństwa z bratnimi krajami socjalistycznymi. (PAP)

Atak Kiesingera na NRD podczas debaty w Bundestagu

Oświadczenie w sprawie nowych zarządzeń paszportowo-finansowych

Kancelarz Kiesinger, występując w czwartek na forum Bundestagu złożył oświadczenie rządowe, dotyczące nowych zarządzeń paszportowo — finansowych władz NRD, w sprawie tranzytu między NRD i Berlinem zachodnim. Kiesinger zaatakował Niemiecką Republikę Demokratyczną i oświadczył, że Bonn nadal nie zamierza uznawać NRD. Rząd NRD — powiedział on — również nadal występować będzie w imieniu całego narodu niemieckiego.

Wbrew rzeczywistym faktom, Kiesinger dowodził, jakoby zarządzenia NRD „utrudniały i zagrażały” drogą do jądrowego do Berlina zachodniego. Bonn — według jego słów — będzie starać się „zmieścić te posunięcia”. Kancelarz usiłował także bronić bezprawnych roszczeń rządu berlińskiego do Berlina zachodniego.

Następnie deputowany do Bundestagu, Franke, odczytał wspólne oświadczenie frakcji parlamentarnej „wielkiej koalicji” — CDU/CSU i SPD, w którym „potępiają” one posunięcia rządu NRD. Wbrew faktom, dowodził się w tym oświadczeniu, jakoby posunięcia te „dławiały” gospodarkę Berlina zachodniego. Podkreśla się w

Wczoraj na MTP

Dokończenie ze str. 1

bią również inne centrale. Wy mienimy tu choćby wózki akumulatorowe dla Czechosłowacji, traktory dla Włoch, meble dla W. Brytanii. Zakupiliśmy też maszyny typograficzne i offsetowe (NRD). MINEX wyeksportuje do Jugosławii szkło gospodarcze, POLIMEX — kotły wysokiego ciśnienia do CSRS, a VARIMEX — narzędzia do ZSRR, a urządzenia gastronomiczne — do Bułgarii.

Jednocześnie nie ustają też rozmowy o charakterze oficjalnym i roboczym. Wczoraj na przykład, minister handlu zagranicznego Witold Tramp-

Przed sądem w Gdyni

Proces agentów wywiadu USA

Naczelną Prokuraturę Wojskową skierowała do sądu Marynarki Wojennej w Gdyni akt oskarżenia przeciwko zatrzymanym przez służbę bezpieczeństwa obywateli w NRF Peterowi Pawelczykowi i Peterowi Petersenowi i obywatelowi polskiemu Władysławowi Ostojkiemu.

Według ustaleń aktu oskarżenia, Peter Pawelczyk, urodzony w 1938 r. w Gdańsku, wyjechał w 1958 roku na stałe wraz z rodzicami do Niemieckiej Republiki Federalnej. Przez okres ok. półtora roku przebywał w obozie przejściowym w Bremen, gdzie nawiązał z nim kontakt przedstawiciel wywiadu amerykańskiego, który przekazał za wynagrodzeniem informacje o jednostkach WP i obiektach obronnych naszego wywiadu.

Mieszkając w Bremen, Pawelczyk często odwiedzał nasze statki handlowe zakupując od marynarzy różne towary. Wiedząc o tym, pracownicy wywiadu USA za proponowali mu w 1960 r. pracę za stałym miesięcznym wynagrodzeniem. Jego zadaniem było nawiązywanie znajomości z polskimi marynarzami, rozpoznawanie ich osobowości i przygotowywanie — poprzez wprowadzenie ich w kłopotliwe sytuacje i zbieranie materiałów kompromitujących — do werbunku, którego dokonywali inni pracownicy wywiadu.

Jednym ze zwerbowanych przy jego udziale agentów wywiadu amerykańskiego był współoskarżony Władysław Ostojki urodzony w 1938 r. w Gdyni, z zawodu technik łączności, st. marynarz Polskich Linii Oceanicznych.

W 1962 r. w Bremen Pawelczyk skontaktował Ostojkiego z pracownikiem wywiadu USA, którego przedstawił Ostojkiemu jako dziennikarza i dobrego przyjaciela. Spotkanie odbyło się — podobnie jak w innych tego typu przypadkach — początkowo w barze na mieście, a dalsza rozmowa toczyła się już w lokalu kontaktowym wywiadu.

Podczas spotkań z pracownikami wywiadu USA odbywanych w czasie kolejnych rejsów do portów NRF i Ameryki Północnej Ostojki przekazywał szereg ważnych informacji z dziedziny obronności kraju i zagadnień gospodarczych. Proces P. Pawelczyka i W. Ostojkiego rozpocznie się w najbliższych dniach. (PAP)

czyński przyjął u siebie ministra handlu zagranicznego CSRS — Vaclava Valesa i przeprowadził z nim rozmowę na temat dalszego rozwoju oraz rozszerzenia wymiany towarowej, a także doskonalenia kooperacji przemysłowej.

Tegoż dnia minister Trampczyński konferował z ministrem przemysłu Libii — p. Tarek Al Borouni, wymieniając poglądy na temat wymiany handlowej.

Wczoraj też zakończyło obrady Prezydium Unii Targów Międzynarodowych (UFI). Do stojących gości podejmował o biadem, prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, a wieczorem — na zaproszenie przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzego Kusika — odbyło się spotkanie pożegnalne.

Korzystając z przerwy w obradach Prezydium nasz sprawozdawca zwrócił się do Prezydenta UFI p. Luciano Dalfalco z Werony z prośbą o kilka słów na tematy związane z MTP.

— Obecne posiedzenie Prezydium UFI odbywa się w Poznaniu po raz pierwszy. Pragnę podziękować moim targowym przyjaciołom, że przyjęli naszą propozycję zorganizowania tej sesji w Poznaniu.

Targi zrobili na mnie duże wrażenie. Muszę podkreślić ich wysoki poziom od strony zarówno ekspozycji jak i organizacji. Targi Poznańskie w dużym stopniu przyczyniają się do aktywizacji handlu międzynarodowego. MTP są podstawowym członkiem, a prawde mówiąc — bazą podstawową naszego Związku. Należą one przecież do UFI od 1927 r. a więc są jednym z pierwszych członków naszej organizacji. (zm)

W drodze powrotnej z MTP

Nadburmistrz Lubeki uległ wypadkowi

Nadburmistrz Lubeki M. Wartemann, który przebywał w Poznaniu w związku z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi, w drodze powrotnej do NRF uległ wypadkowi samochodowemu na terenie Wielkopolski. Doznał on dwukrotnego złamania prawej ręki oraz lewej nogi.

Nadburmistrza oraz jego szofera który doznał obrażeń ogólnych, odwieziono do szpitala w Poznaniu, gdzie otoczeni są troskliwą opieką. PAP

J. Piller o rehabilitacji partyjnej w CSRS

„Jest nie tylko niesłuszne, ale wręcz nielogiczne, jeśli niekiedy mówi się i pisze tak, jak gdyby odpowiedzialność za procesy polityczne ponosiła partia komunistyczna jako całość. Jest również zupełnie fałszywe, że tysięcy szeregowych działaczy i setek tysięcy członków partii nie można obciążyć współodpowiedzialnością za czyny pewnej grupy ludzi, o których działalności nie mieli żadnego pojęcia” — oświadczył w wywiadzie dla „Rudego Prawa” przewodniczący komisji KC KPCZ do spraw rehabilitacji partyjnej J. Piller. Imienną odpowiedzialność będzie można stwierdzić dopiero po ścisłym określeniu stopnia odpowiedzialności. (PAP)

Nauka języka w ciągu tygodnia

Radziecki dziennik „Trud” pisze o metodzie nauki języków obcych, opracowanej przez jednego z naukowców z Nowosybirska, która pozwala opanować nowy język w ciągu tygodnia.

Metoda polega na umieszczeniu ucznia w całkowicie izolowanym od świata zewnętrzne go pokoju. Na naukę poświęca się codziennie 12 do 14 godzin. Przez cały ten czas sześciu pedagogów wyklada na zmianę „uczniowi” w obcym języku, mimo iż nie zna on go zupełnie. Przez cały czas zmienia się metody nauki. (PAP)

Na tropach dobrych doświadczeń

Jedną trzecią życia spędza dorosły człowiek w swoim zakładzie pracy. Jedni w fabrykach, inni w placówkach handlowych, biurach, gospodarstwach rolnych, czy bazach transportu; osiem godzin z każdej prawie doby lat najaktywniejszych, cenionych najbardziej bo dojrzalszych i świadomych. Nie jest więc obojętne nikomu, jakie z zakładu pracy wynosi się wrażenia. W jakich warunkach trzeba pracować, czym pracodawca rewanżuje się swoim podopiecznym. Nie jest też obojętne, czy pracować można ze spokojem, bo bezpiecznie, z zadowoleniem, bo bez narażania zdrowia.

Krytyka konstruktywna

Dbałość o warunki pracy i życia ludzi była zawsze przedmiotem bacznego zainteresowania partii, związków zawodowych i organizacji społecznych. Sprawy te uregulowano licznymi przepisami i normami prawnymi, czy jednakże zawsze z oczekiwanym skutkiem? Oczywiście — nie. Czy zawsze da się uzasadnić i usprawiedliwić brak dbałości o bezpieczeństwo i kulturę miejsca pracy? Także — nie.

W naszym cyklu artykułów pod wspólnym hasłem: **ZAKŁAD — ZAŁODZE** wykazaliśmy, że jest jeszcze sporo do niedbani, których można by uniknąć bez większego trudu. Wykazaliśmy, że można by w nie jednym przypadku zrobić więcej dla załóg, gdyby administracja fabryczna wykazała więcej troski i inicjatywy.

W naszym cyklu częściej jednakże sięgaliśmy nie po krytykę, a po przykłady pozytywne. Chcieliśmy, popularyzując dobre osiągnięcia — wskazać drogi do poprawy. Uważaliśmy, że prezentacja dobrych przykładów zawiera w sobie elementy krytyki konstruktywnej, a więc tej najbardziej poszukiwanej, budującej. Samym przecież wykryciem błędów wiele się nie zdział.

Być może, ten rodzaj apelów o większą troskę i staranie o załogę nie trafiał wszędzie z jednakowym skutkiem. Mamy wszakże nadzieję, że ambitnym kierownikom zakładów wystarczy powiedzieć: spojrzcie, u waszych sąsiadów zrobiono niewielkim kosztem dobrą stołówkę; tam człowiek przy warsztacie jest na pierwszym miejscu.

A co z mało ambitnymi? Tych pozostawiamy w opiece organizacji partyjnych, rad zakładowych i robotniczych. Niechże egzekwują pracownicze prawa do socjalistycznych warunków pracy. Dobrych doświadczeń, gotowych wzorów i wypróbowanych przykładów jest wiele.

Na przykładzie odzieży

W naszym cyklu: **ZAKŁAD — ZAŁODZE** opublikowaliśmy 18 artykułów. Mowa tam była o stołówkach, służbie zdrowia w fabryce, o wypoczynku, żłobkach, odzieży robotniczej, o uciążliwym w pracy hałasie i wentylacji, o zdobywaniu socjalnych i bhp w rolnictwie, czy wreszcie o czyn-

Zakład-załodze

nej rekreacji w ogródkach działkowych. Ile artykułów, tyle problemów, pomnożonych przez setki i tysiące ludzi, którym z problemami tymi na co dzień spotykać się trzeba.

Pisaliśmy na przykład o kłopotach z dobrą odzieżą robotniczą. Wypowiadali się na ten temat ludzie kompetentni, by stwierdzić generalnie, że odpowiedniego, typowego dla danej gałęzi produkcji stroju robotniczego brak. Nie ma stosownych kombinizonów, rękawic ochronnych, butów i fartuchów. Najczęściej przypadkowo zakupy zaopatrzeniowców pozwalały wprawdzie zaspokajać potrzeby ilościowe, jednakże nie czynią zadość wymaganiom jakości. Klepska odzież szybko się niszczy, uraga estetyce i godności pracownika socjalistycznego przed siębiorstwa.

Co robią instytuty higieny pracy? Czy im się zajmują wzorcownie odzieży? Czy nie można wreszcie opracować zestawu modeli odzienia typowego, dobrego i eleganckiego, a następnie zorganizować masową jego produkcję w wyspecjalizowanych zakładach konfekcyjnych? Chyba można kilka fabryk nastawić na taką produkcję, wzorem fabryk mundurowych? Przecież, gdzie jak gdzie, ale w przemyśle odzieżowym rezerwy produkcji nie bez trudu się znajdują.

Oto jeden z wielu problemów, poruszonych w cyklu: **ZAKŁAD — ZAŁODZE**, ale nie rozwiązanych. Będziemy musieli jeszcze nieraz do tematu tego wrócić.

Dobra reakcja

Nasze artykuły spotkały się z oczekiwanym odzewem ludzi pracy. Otrzymaliśmy wiele listów i telefonów, mówiono nam, że trafiliśmy z tą tematyką w „dziiesiątkę”. Jednakże były to przeważnie sygnały wskazujące na zaniedbania, mniej natomiast wspomniano o przypadkach poprawy. Czyżby to miało znaczyć, że nie wiele zrobiono w Wielkopolsce dla poprawy warunków pracy? Raczej nie, bowiem z redakcyjnych doświadczeń naszych wynika, iż częściej piszą do nas ludzie, gdy im coś dokucza niż — gdy są zadowoleni.

Mamy wiele zakładów znakomitych, mogących poszczycić się dbałością o ludzi. Szczególnie wyrażała poprawa nastąpiła w minionych paru latach, gdy ukazał się list Egzekutywy KW PZPR zobowiązujący organizacje partyjne do wnikliwej analizy stanu spraw socjalnych i bhp w zakładach Wielkopolski. Pół roku temu odbyło się Plenum KW, na którym uchwalono wspólny z WKZZ program dalszej poprawy warunków socjalnych i pracy.

To był moment zwrotny. Przypominamy o tym, bowiem uchwała nadal obowiązuje. Nikt nie został zwolniony od obowiązku jej skrupulatnego realizowania, bowiem choć **ZAKŁAD** znacznie więcej ostatnio świadczy **ZAŁODZE** różnych usług socjalnych — nie jest tak dobrze, by nie mogło być lepiej.

Stąd to, w interesie ludzi pracy częściej sięgać będziemy po sprawy tu poruszone, konfrontując dyrektywy uchwały z tym, co rzeczywiście się robi. Wierzymy, że nie raz będziemy mieli okazję do wyrobnień i popularyzowania dobrych przykładów. Niech by nie było ani jednej okazji do krytyki.

ZBIGNIEW MIKA

Przy najwspanialszym placu Genui — Piazza de Ferrari, stoi zabytkowy gmach Teatro Carlo Felice — kolebka genueńskiego teatru operowego, którego nardziny sięgają roku 1828. Na początku dyrygował w nim Vincenzo Bellini. W latach 1891—1892 dyrygentem opery był Arturo Toscanini. Z dużej liczby wielkich głosów, jakie popisywały się w tym teatrze, warto wspomnieć Beniamino Gigli (1914—1915).

9 lutego 1941 r. brytyjska eskadra gibraltarska ostrzeliwała Genuę z Morza Liguryjskiego. W płomieniach stanął m. in. gmach opery. Od tego czasu opera znalazła się pod gościnnym dachem kinoteatru Margherita pod dyktando pani Lanfranco-Gandolfi. Orkiestra, chór i niewielki balet — to zespoły stałe. Orkiestra spełnia jednocześnie rolę filharmonii. Opera jest organizatorem dorocznych, międzynarodowych festiwali baletowych w Nervi. Soliści operowi angażowani są do wykonywania poszczególnych partii. Stały zespół solistów nie istnieje. Sezon operowy dzieli się na: mały (oper romantycznych) — wrzesień — październik, koncertów symfonicznych (listopad — grudzień), wielki (styczeń — czerwiec). Nasze drugie przedstawienie „Straszny dwór” (10.6.) zakończyło genueński sezon operowy.

Tradycje pięknych głosów są nadal pieczołowicie pielęgnowane. Po Marii Callas, ostatnio gościnnie śpiewała Renata Scotto.

Właśnie! Ubóstwiana Renata Scotto. Ogromne brawa za każdą popisową arię, nieomal za każdą frazę, za dźwięk. Miłośnicy muzycznego piękna, bez wahania przerywali narzeczom orkiestry i szczerze czerpali z bukietu uwielbień. Co nas zdziwiło? Na zakończenie przedstawienia nie było oklasków a część publiczności opuściła salę, kiedy wielka artystka odpiewała ostatnie takt swojej partii. Nasi soliści na równi z Włochami entuzjastycznie oklaskiwali R. Scotto 2 i 4 czerwca w „Lucji z Lammermoore”. Wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, że po przedstawieniu „Lucji” w takiej obsadzie, każde następne przedstawienie będzie przyjmowane z rezerwą. W dodatku prześladował nas pech. Marian Kouba był nadal chory, a Jerzy Walczak potknął się na próbie. Całe szczęście, iż mimo wylewu krwi w przegubie prawej nogi, ambitny Walczak nie chciał nawet słyszeć o zastępstwie. Już w Poznaniu dowiemy się, że Jerzy Walczak złamał wtedy nogę. Rola „Damazego” ma opracowaną jedynie Adolf Cwiczkowski. A jeśli Kouba

Poznańska Opera w Genui

nie wystąpi? Cwiczkowski nie może jednocześnie być „Stefanem” i „Damazym”. Mały dramat — potęgowany normalną treścią.

Nie braliśmy jeszcze wtedy pod uwagę, że Włochów pokonać może nie tylko bel canto. Nie znaleźliśmy jeszcze magii oddziaływania teatru zespołowego, teatru który poświęcił kilka lat żmudnej pracy po to, by orkiestra, balet, chór i soliści wtapiali się w jedno, aby wszystko, co dzieje się w operze, zmierzało ku absolutnej harmonii.

5 czerwca 1968 r. wieczorem w teatrze Margherita w Genui, wykonany został po raz pierwszy we Włoszech „Straszny dwór” (włoski tytuł: „Il castello incantato”) Stanisława Moniuszki pod dyktando Roberta Satanowskiego.

Wbrew opinii lekarza Mariana Kouba (Stefan) wychodzi na scenę. Od połowy spektaklu zastępuje go Adolf Cwiczkowski. Ktoś może sądzić, że grymasy twarży Jerzego Walczaka to reżyserka wskazówka Sławomira Żerdzickiego. Nie! Walczak zagryza usta z bólu!

Pierwsza odsłona mija bez większego echa. Druga rozpoczyna się zachwytem widowni nad kostiumami Barbary Janekowskiej. W następnych oklaski zbierają Albin Fechner (Miecznik), Krystyna Pakulska (Hanna) i Ewa Bernat (Jadwiga). Nade wszystko jednak podziw i uznanie zbierają orkiestra i chór. A potem na scenę w ognistym rytmie mazura wpada balet i daje popis, który rozgrzewa widownię do bardzo gorących braw. Sukces przedstawienia jest nie wątpliwy. Potwierdzają to następne dni recenzenci wszystkich dzienników genueńskich: „Il Lavoro”, „Il Secolo” i „Il Cittadino”.

Zespół wie, że nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Jak z rogu obitości syją się zasłużone pochwały po wieczorne baletowym i „Damie Pikowej” (niezapomniane kreacje Aleksandry Imalskiej i Bożeny Karłowskiej). Krytyka fachowa widzi w balecie opery poznańskiej europejski poziom i bezbłędne opanowanie stylów. Bardzo wysoko oce-

niany jest Conrad Drzewiecki za artystyczne walory choreografii.

„Interpretacja „Damy Pikowej” przez orkiestrę — napisał na łamach „Il Lavoro” Edilio Frassoni — była godna podziwu. Mogliśmy w pełni ocenić zarówno giętkość i elastyczność nurtu symfonicznego, grację instrumentów solujących, precyzję rytmiczną i bogatą grę barw jak i dramatyczną żarliwość [...] Spektakl zyskał wielki aplauz. Szkoda, że nie będzie powtórzony”.

Ostatniemu przedstawieniu „Straszny Dwór” towarzyszy nieklamany entuzjazm genueńskiej publiczności. Marian Kouba śpiewa partię Stefana tak wzruszająco pięknym głosem, że po arii z kurantami najważniejszy krytyk, prof. Edilio Frassoni zrywa się z fotela i klaszcząc woła „bravo!”. Entuzjazm ogarnia widownię. Balet bisuje mazura! Część widowni rozkoszuje się zespołem stojąc, a potem biegnie do rampy i długo, długo obdarza owacjami cały zespół operowy. Śmiem twierdzić, że owacje były większe (i dłuższe) aniżeli po występie Renaty Scotto. Publiczność, z ogromnym zupieniem przestawiła się na zupełnie inne elementy operowego spektaklu, na podziwianie całego teatru operowego, mimo nieznaną języka polskiego kontemplowała całość, nie przerywała przedstawienia oklaskami w miejscach niestosownych.

TADEUSZ ŚWITAŁA

Stuchamy z płyt

J. S. Bach Trio — sonaty na organach: Sonata Es-dur BWV525, Sonata c-moll BWV 526, Sonata d-moll BWV527, Sonata e-moll BWV 528. Na organach Silbermann (kościół w Arlesheim — Szwajcaria) gra Lionel Rog. Z nagrania wytwórni „Harmonia Mundi”; „Muza”, XL 0395.

Na jednej płycie dwa utwory dwóch wielkich muzyków. Józef Haydn Symfonia D-dur nr 104 „Londyńska”, gra Orkiestra Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Witolda Rowickiego. Wolfgang Amadeusz Mozart Symfonia Es-dur nr 39 K. V. 543 — gra Wielka Orkiestra Symfoniczna P.R. pod dyr. Jana Krenzla. „Muza”, XL 0365.

Recital operowy Haliny Łukomskiej: Ch. Gounod „Faust” — aria Małgorzaty z III aktu, G. Verdi „Rigoletto” — aria Gildy z I aktu, A. Thomas „Mignon” — aria Filiny z II aktu, G. Verdi „Traviata” — aria Violetty z I aktu, W.A. Mozart „Don Juan” — aria Anny z II aktu, G. Rossini „Cyryll Sewilski” — cavatina Rózy z I aktu. Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Narodowej dyryguje Stanisław Wiślicki. „Muza”, XL 0310.

Bohdan Łazuka śpiewa „Życzenie dla Pań” oraz 12 innych piosenek: Nie bądź taka Mona Liza, Kiedy znów zakwitną białe bzy, Butterfly cha-cha, Piosenka o podrywaczach, Miłość jest humory ma, Umówiłem się z nią na dziewiątą, Graj inne stare i nowe szlagiery. Grają zespoły instrumentalne: A. Nowaka, L. Bogdanowicza, A. Wiernika i „Tajfuny”. „Muza”, XL 0407.

Książka M. Gryfina

„Jaśnie oświeceni i „ciemniacy”

Nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazała się książka Macieja Gryfina pt. „Jaśnie oświeceni i „ciemniacy”. Nowe życie w byłych magnackich włościach” (str. 205, zł 16). Autor — dziennikarz „Gazety Poznańskiej”, nawiązując do wydarzeń marcowych, polemizuje z audycjami Radia „Freies Europa” oraz wydaną w Paryżu książką pt. „Tamten brzeg”, tę ostatnią napisał były minister spraw zagranicznych w rządzie Witosa i właściciel ziemski w Poznaniu — Kajetan Dzierżykraj-Morawski, który wyidealizował obraz stosunków na wsi w okresie międzywojennym jak i nie szczędził krokodylich łez nad naszym współczesnym losem.

Książka, bogato ilustrowana zdjęciami, jest ciekawie napisanym celnym politycznie obrazem współczesnego naszego rolnictwa. (—)

A' GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 147 (7573) 21 VI 1968 r.

W 120 rocznicę Wiosny Ludów (2)

„O CZEŚĆ WAM PANOWIE MAGNACI”

20 marca w Bazarze poznańskim świeżo ukończony Komitet Narodowy wybrał deputację, która miała przedstawić królowi pruskiemu Ferdynandowi Wilhelmowi IV żądania Polaków. W skład deputacji wchodził przedstawiciel znanych rodzin szlacheckich: Mielżyński, Raczyński, Brodowski i książę Jan Janiszewski. Demokraci było tam tylko dwóch.

I oto w Berlinie, ulegając namowom adiutanta królewskiego, księcia Wilhelma Radziwiłła, deputacja poznańska mimo protestów demokratów, pomija milczeniem postulat niepodległości Polski, domagając się tylko przekazania administracji w ręce polskie i zastąpienia wojska pruskiego przez korpus złożony z sił miejscowych.

Po powrocie deputacji do Poznania 27 marca, w murach ratusza zawrzało. Na wieść o samowolnym przemilczeniu sprawy niepodległości, radykalowie zarzucili deputowanym niełajalność wobec Komitetu i zdradę sprawy narodowej. Było ich jednak za mało, aby zerwać jedność Komitetu i odwołać się do ludu. Garska demokratów była bezsilna wobec przeważającej liczby magnaterii, która powodowana strachem przed rewolucją, pertraktowała z rządem pruskim, aby nie utracić swych praw i majątków.

„A naród do boju wystąpił...”

przystąpił do formowania załóg wojska polskiego w Książu, Wrześni, Pleszewie i Środzie. W tej improwizowanej armii przewagę miał element chłopski i rzemieślniczy. Ciągnęli chłopci do obozów wojskowych gromadnie. Wierzyli, że pójść bić się ze swym bezpośrednim wrogiem — zniemawidzonym Prusakami.

Nastroje antypruskie w obozach za niepokoiły króla Ferdynanda. Jedzie więc do Wielkopolski wysłannik króla gen. Willisen. Jedzie z najlepszą wolą spełnienia misji mediatora w taki sposób, aby nie naruszając zwierzchności pruskiej, uwzględnić narodowe prawa Polaków z zachowaniem ich także dla Niemców. Mimo jednak najlepszych chęci polubownego załatwienia sprawy załatwienia z Berlina brzmią konkretnie i jednoznacznie: rozwiązać, w pojęciu pruskim, nielegalnie powstałe Narożenie, a więc Centralny Komitet Narodowy i komitety powiatowe oraz oddziały zbrojne!

Prawica Komitetu gotowa była przyjąć warunki gen. Willisena i już dzieliła między siebie stanowiska w Księstwie Poznańskim. Demokraci jednak kategorycznie sprzeciwili się temu. Ktoś proponował, aby rokowania z Willisenem przenieść do Poznania na prowincję — do Jarosławca i tam debatować wspólnie z delegatami zgrupowań zbrojnych. Pod naciskiem wojsk pruskich dochodzi jednak do ugody. Podpis pod nią składają: Willisen, jako reprezentant króla, Stefański i Libelt oraz Anasztazy Radoński — średzki komisarz powiatowy. Demokraci podpisali ugodę pod naciskiem bagnetów pruskich. Podpisali ją, gdyż byli przekonani,

że krew chłopów wielkopolskich teraz popłynie niepotrzebnie. Bez szans na zwycięstwo.

O ugodzie trzeba było zawiadomić zgrupowania zbrojne w obozach i przeprowadzić ich redukcję. Mierosławski i Libelt używali różnych wybiegów, aby uspokoić zawiedzionych i rozwścieczonych chłopów. Komitet Narodowy natomiast wydał podstępny odezwę: — „Bracia Polacy. Dałście w obecnej chwili nowe rozliczne dowody miłości Ojczyzny. Dlatego właśnie krew Wasza jest tak droga, tak święta, że nie chcemy narażać jej na rozlew...”

Nawet wówczas niewielu wierzyło, że kapitulacja jarosławska jest przejawem troski Komitetu o chłopskie życie. Odpowiedź ludu była znamienna

„My tam o życie nie stojemy...”

powiedzieli to chłopci spod Kościana — „...byłoby Polska była wolna”, Ile było prawdy w tym twierdzeniu dowiodły wypadki, które rozegrały się w Wielkopolsce po kapitulacji w Jarosławcu.

Wydaleni z obozów wojskowych chłopci rozeszli się do domów niosąc na wieś nastroje opozycji wobec szlachty, poczucie zdrady i krzywdy oraz chęć wystąpienia przeciw Prusakom na własną rękę. Niezależnie od panów. Wielu demokratów, jak Krauthofer, Murzynowski i inni stanęli na czele oddziałów chłopskich, które przepojone patriotyzmem walczyły na własną rękę. I tak w Kórniku, Odolanowie, Ostrowie i innych miastach Wielkopolski wbrew układowi w Jarosławcu doszło do zbrojnych wystąpień przeciw Prusakom. W toku narastających walk chłopów przeciw zaborcom, ci, którzy opowiedzieli się za walką, m. in. Libelt, Mierosławski, wystąpili z Komitetu Centralnego. W łonie Komitetu Narodo-

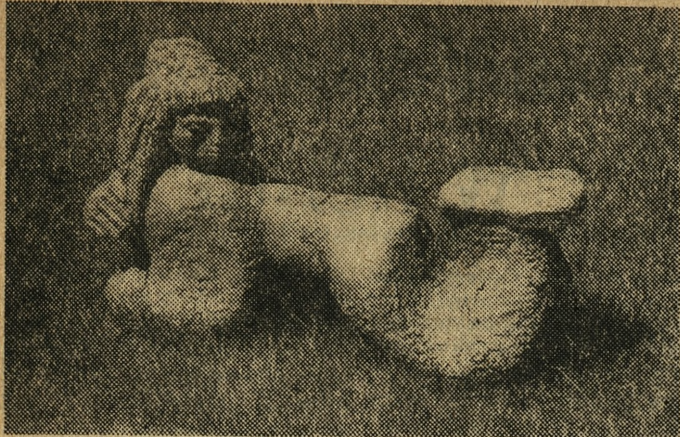
wego nastąpił rozłam. Dni jego były policzone. Prawica nie dążyła już do utrzymania marionetkowej władzy. Wolała nawet wycofać się z Komitetu zanim walka zbrojna między Polakami i Niemcami nie skompromituje ich wobec władz pruskich.

Libelt, Mierosławski i Florian Dąbrowski postanowili istniejące oddziały poprzeć popołitym ruszeniem okolicznych chłopów. Ruszył gromadnie lud pod narodowe sztandary. Powstanie zakwitło w pełni.

Ze zmiennym szczęściem toczyły się walki polskich kosynierów z pruskim żołdactwem. Do najkrwawszego starcia doszło pod Sokołowem, gdzie Polacy stracili około 600 zabitych i rannych. Prusacy jednak zmuszeni byli się cofnąć. Zwyciężono też pod Miłosławiem. Zwycięstwa pobudziły lud do nowych wystąpień antypruskich, natomiast nasilała się dezercja oficerów. Następnego dnia po bitwie pod Miłosławiem zbuntowani oficerowie wraz z ziemianstwem zaczęli pertraktować z Prusakami o kapitulacji. Mierosławski podał się do dymisji. Pozostał przy swoich oddziałach, ale już bez funkcji.

W maju, w Bardo pod Wrześnią, został zawarty układ kapitulacyjny. W dzień kapitulacji w Piątkowie Czarnym, gdzie miało nastąpić złożenie broni przez wojsko powstańcze, Prusacy zastali zaledwie 35 żołnierzy. Reszta rozbiegła się niszcząc lub zapokojąc broń. Chłopi-żołnierze nie dowierzali bowiem kapitulacji. Byli przekonani, że oficerowie ich zdradzili. Jednak kapitulacja okazała się faktem dokonany. Bez generalnej rozprawy zbrojnej z wrogiem, bez kleski, upadło powstanie. Była to pamiętna dotkliwa przegrana szlachty polskiej, której postawa poddana została tak prostej próbie, jaką było porównanie jej z patriotyzmem ludowym.

Opr. ALINA SUROWIEC



Delfina Szczerba — „Przetwarzanie”

PLASTYKA Rzeźba w plenerze i w sali

Opoznańskiej rzeźbie ostatnio nie było zbyt głośno, w profilu galerii BWA i ZPAP przeważały wystawy malarstwa i grafiki. Przed paroma dniami, niemal równocześnie otwarte zostały natomiast dwie wystawy rzeźby: jedna plenerowa przed hotelem „Merkury”, druga mniejsza: rzeźbo-ceramikę w Salonie Wystawowym Pałacu Kultury. Przywołały one na porządek dzienny naszego życia artystycznego problem rzeźby poezji, jej możliwości artystycznych, ale także ideowych.

W przypadku wystawy „Merkury 68” właśnie problem ideowy narzucał się z całą ostrością. Organizatorzy wystawy podjęli w niej bowiem postulat sztuki zaangażowanej, niektórzy artyści starali się nadać swym pracom pewien wyraz ideowy związany z rocznicą 25-lecia Wojska Polskiego i wydarzeniami wojennymi w Wietnamie. Nie sposób jednak nie dostrzec, że ten cel osiągnięty został tylko połowicznie, częściowo. Ocenę wyników wystawy plenerowej utrudnia brak jednolitych kryteriów wartościowania jej eksponatów. Jedni artyści potraktowali wystawę w kategoriach rzeźby parkowej i skupili swą uwagę na zgodności prac z wymogami przestrzennymi pleneru, inni pokazali prace przeznaczone w równie dobrym stopniu do muzeum czy salonu wystawowego co na wystawę plenerową. Jeszcze inni starali się rzeźbami swymi przede wszystkim wyrazić swój stosunek do problemu wojny, a więc nadać im jakiś sens ideowy. Niestety, ci ostatni wystawcy, ciesząc się ze zrozumiałych, całkiem naturalnych względów z reguły największym poparciem krytyki i społeczeństwa nie zaprezentowali się na wystawie zbyt imponująco.

Postulat sztuki tematycznej i zaangażowanej większość pojęła bowiem bardzo płytko. Przeważał pogląd, że sprawę załatwić może sam temat rzeźby, sam rekwizyt. A więc, że wystarczy dać helm, karabin, lub skafander kosmonauty aby rzeźba reprezentowała już sztukę zaangażowaną, ideową. Trudno jest jednak oceniać tę wystawę tylko w kategoriach nośności ideowej — dzieł skoro tylko niewielu wystawcy tak właśnie tematycznie pojęli samą ideę wystawy. Większość przedstawiła na niej propozycje dekoracyjnej rzeźby parkowej. I tu też powstaje kłopot. Trudno bowiem nie zauważyć, że centralny trawnik przed hotelem „Merkury” wbrew pozorom wcale nie jest idealnym miejscem do eksponowania rzeźb, że architektura gmachu hotelowego zabija je, przytłacza. Nie sposób też nie dostrzec, że bardzo źle sprawdzają się w plenerze rzeźby powstałe z myślą o eksponowaniu w zamkniętej sali i różne rzeźby „graficzne”, wymagające swobodnego oświetlenia, ekranu.

Oczywiście jednak dużą przesadą byłoby twierdzenie, że wystawa „Merkurego 68” jest artystycznie nieudana. Broniłbym tej wystawy. Ma ona większe znaczenie społeczne, popularyzatorskie niż artystyczne, ale jest ciekawa. Przede wszystkim pokazuje rzeźbę poza zamkniętym kręgiem słabo uczęszczanych galerii, wystawia je na krytykę szerokiej opinii. Po drugie: w trakcie jej realizacji faktem dokonany stała się symbioza sztuki z wielkim przemysłem, który patronował tej wystawie: dostarczał rzeźbiarzom materiałów i pomocy technicznej. Spełniła więc niezmiernie ważny obecnie postulat współpracy ludzi sztuki z przemysłem; znalazła w fabrykach poznańskich mecenasa i pomocnika. Dostarczyła także kilka ciekawie artystycznie prac. Mam tu na myśli np. otwierającą wystawę statuetkę Bazylego Woytowicza, niektóre prace Kaszni, Woźniaka, Rodzińskiej.

Wystawa w Pałacu Kultury jest skromniejsza, ale niezła. Drobna rzeźba w wydaniu ceramicznym i medalierskim i ta z pogranicza rzemiosła artystycznego — metaloplastyki ma lepsze u nas po prostu warunki rozwoju niż rzeźba monumentalna. To sprawa zrozumiała. Rzeźba monumentalna potrzebuje mecenatu, drobne formy uprawiają plastycy na własny koszt lub z myślą o „Desie”, o handlu. Tutaj trzeba by odnotować przede wszystkim prace ceramiczne Janusza Bersza, medale i plakietki Józefa Kopczyńskiego i Ryszarda Skupina, drobne rzeźby Józefa Kalisza i różne przedmioty dekoracyjne Anny Krzymańskiej, Teresy Usarewicz i innych rzeźbiarek.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Eksperyment — słuszną drogą

W „TASCO” i gdzie indziej

Eksperyment na dobre już wkroczył do naszej gospodarki. W różnych branżach wypróbowuje się odmienne od dotychczasowych zasady zarządzania, planowania i oceny, wprowadza się nowe mierniki i bodźce. Licząc z grubsza — ok. 500 zakładów pracuje na zasadach eksperymentalnych. W oparciu o eksperyment działa też formalnie 5, a nieformalnie kilkanaście zjednoczeń. Należą do nich m. in. Zjednoczenie Przemysłu Farmaceutycznego „Polfa”, Zjednoczenie Taboru Kolejowego „TASKO”, Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Aparatów Elektrycznych, Zjednoczenie Stolarstwa Budowlanego i in.

Zasadniczą treść podejmowanych eksperymentów w zjednoczeniach — to rozumna decentralizacja bieżącego zarządzania, to przekazywanie przez zjednoczenia, które uzyskały przeciw większe kompetencje — również większych uprawnień podległym przedsiębiorstwom. Podstawowym także elementem nowego mechanizmu ekonomicznego jest konsekwentne stosowanie zasad rozrachunku gospodarczego. Wypada tu podkreślić, że w eksperymentujących zjednoczeniach zachowana została właściwa pozycja centralnego kierownictwa i systemu planowania centralnego. Te dwa elementy nie kłócą się ze sobą, lecz przeciwnie — korzystnie z sobą.

W eksperymentujących zjednoczeniach system bodźców, nagród itp. wiąże się z wynikiem finansowym. Wynik ten odgrywa zasadniczą rolę. Wprowadzono też stosunkowo stałe normatywy finansowe, obowiązujące przez dłuższe okresy czasu. Ustala się w nich zasady podziału wypracowanego dochodu między inwestycje, premie itp. W wielu zjednoczeniach próbuje się także wiązać efektywność handlu zagranicznego z wynikami rozrachunku gospodarczego; bogate doświadczenia w tej dziedzinie uzyskało np. Zjednoczenie „Polfa”.

Przypatrzmy się kierunkom eksperymentowania w Zjednoczeniu Taboru Kolejowego, które szybko rozwija swoją produkcję zarówno dla potrzeb krajowych jak i eksportu.

Nowe zadania wynikające z dużych zamówień i rosnącej w świecie konkurencji wymagają nowych form organizacji pracy i zarządzania. Eksperymenty w tych dziedzinach w zakładach podległych zjednoczeniu — we wrocławskim „Pafawagu”, zielonogórskim „Zastalu” i w Zakładach „H. Cegielski” oraz chorzowskim „Konstalu” rozpoczęły się w 1965 r. Zdobyte doświadczenia pozwoliły przygotować nowe zasady pracy dla całego zjednoczenia.

Na czym one polegają? Otóż przede wszystkim ilość tzw. dyrektywnych wskaźników ograniczono z kilkudziesięciu do 15 i przyjęto 5 tzw. norm finansowych. Według nowych zasad zjednoczenie przestaje być tylko „przeznacznikiem” po lecie resortu. Jest ono jednostką w pełnym tego słowa znaczeniu ekonomicznym i odpowiadającą za wyniki.

Wiada za wyniki przedsiębiorstw, a zadania wyznaczane przez władze nadrzędne przekazuje do fabryk dopiero po odpowiednim ich „przetłumaczeniu” przy pomocy nowego systemu bodźców i mierników oceny.

Bodźcem zmuszającym do stałej modernizacji produkcji jest wymierzanie produkcji i wydajności pracy przy pomocy tzw. godzin technologicznych — w przeliczeniu na jednego zatrudnionego. Limit funduszu płac został zastąpiony przez tzw. wzorzec obiektywny, przyjmujący za podstawę fundusze z roku poprzedniego z uwzględnieniem wzrostu produkcji. Wszystkie środki finansowe, dotychczas rozproszone zostały skupione w jednym funduszu operacyjnym, z którego można elastycznie korzystać np. na inwestycje, postęp techniczny, remonty itp.

W ocenie pracy przedsiębiorstwa obowiązują wskaźniki syntetyczne, zmuszające do swym założeniu do obniżki kosztów, wzrostu wydajności pracy i realizacji pełnego planu asortymentowego. Zrozumiałe jest, że w takich warunkach niewspółmiernie wzrosła ranga rachunku ekonomicznego.

Istotną częścią całego eksperymentu jest nowe ujęcie

problematyki produkcji eksportowej, tak wiele ważącej w całej działalności zjednoczenia „TASKO”. Całość stosunków zjednoczenia z przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Kolmex” reguluje umowa komisowa, mówiąca o oddawaniu taboru kolejowego w komis „Kolmexowi” z pełnym ryzykiem producenta. Zbliżenie producenta do zagranicznego odbiorcy następuje przez współudział przy podpisywaniu umów, współdecydowanie o warunkach finansowych kontraktów itp.

Przy wszystkich pozytywach nie można jednak zamykać oczu na istniejące w eksperymentowaniu trudności. Polegają one m. in. na tym, że nowe rozwiązania bezpośrednio stykają się ze starymi formami sprawozdawczości, planowania itp. Również przyjęta w niektórych zjednoczeniach zasada samofinansowania nowych inwestycji powoduje nieraz zbyt ich rozproszenie. Niedostateczny jest — jak dotychczas — zasięg eksperymentów w dziedzinie płac i cen.

Niedomagania te mogą być jednak usunięte, a pozytywne wyniki eksperymentów odkryją nowe perspektywy gospodarcze.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Elektronika i pożary

W moskiewskim Instytucie Górniczym skonstruowano urządzenie cybernetyczne — które decyduje, jak najszybciej gasić pożary w kopalniach. Informator (jak nazywano urządzenie) modeluje wszelkie awaryjne sytuacje i dokonuje obliczeń, niezbędnych dla ratowania ludzi, znajdujących się w kopalni.

Wyniki nanosi się na ekran, na którym odtworzony jest szczegółowy plan kopalni. Informator szybko reaguje na wszelkie zmiany w awaryjnej sytuacji. Lampki sygnalizacyjne, które zapalają się na ekranie, ukazują bezpieczne wyjścia dla górników, znajdujących się w strefie zagrożenia, czy katastrofy, jak również najkrótsze trasy dla oddziałów ratowniczych, udających się na miejsce awarii.

Pracą informatora steruje dyspozytor dyżurny, który wprowadza do maszyny operacyjne informacje i zadaje jej pytania. Uzyskawszy odpowiedź na ekranie, wydaje on odpowiednie dyspozycje, które drogą radiową przekazuje się do wszystkich odcinków kopalni.

Doświadczalny model maszyny zdobył duże uznanie inżynierów radzieckich, którzy zalecili wyposażenie w takie urządzenia wszystkich kopalni w ZSRR. Zdaniem specjalistów, aparaturę taką można zastosować również w zakładach petrochemicznych oraz materiałach wybuchowych, na oceanicznych statkach i w zbiornikach paliw płynnych. PAP

NASZE ROZMOWY

Kontrola społeczna zdaje egzamin



Janina Pawelska

czym normy produkcyjne. Dzień na norma to napalenie syropem 4000 butelek — my natomiast rozlewamy 5000.

— Jakże funkcje społeczne pełni Pani?

— Jestem członkinią Rady Robotniczej, a ponadto kontrolerką społeczną.

— Kontrola społeczna handlu, gastronomii i usług, to instytucja funkcjonująca od kilku lat. Czy Pani zdaniem funkcjonująca dobrze?

— Myślę, że tak. Kontrolerzy społeczni ujawniają przecież wiele różnego rodzaju uchybień. Niemal w każdej akcji kontrolnej wykrywa się jakieś nieprawidłowości. Mówię tu o oparciu o własne doświadczenia. Dość bogate, bowiem brałam udział w kontroli m.

in. restauracji, sklepów spożywczych PSS, i

Szczególnie warte podkreślenia jest to, że kontrolerzy społeczni — w przeciwieństwie do takich organów, jak np. przykład Państwowa Inspekcja Handlowa — nie skupiają swej uwagi wyłącznie na sprawach kolidujących z prawem. Zajmują się również warunkami pracy personelu kontrolowanych placówek. Jeśli warunki te nie są odpowiednie, wówczas wystosowuje się określone postulaty pod adresem dyrekcji przedsiębiorstwa.

Z tych wszystkich względów uważam, że kontrola społeczna zdaje egzamin i wymaga rozszerzenia. Być może jest to jedna z dróg wiodących do poprawy zaopatrzenia.

— Czy to słuszne, że kadencja kontrolera społecznego trwa tylko rok?

— Wydaje się, że tak. Stwarza to bowiem możliwość stosunkowo rychłego zrezygnowania z usług tych ludzi, którzy okazują się nieprzydatni dla społecznej kontroli. Wątpliwość budzi natomiast inna praktyka: brak informacji o ostatnich rezultatach naszej pracy. Idzie się na kontrolę, wykrywa nieprawidłowości, spisuje je w protokole i na tym koniec. A przecież nas, kontrolerów, interesuje jeszcze stosunek dyrekcji przedsiębiorstwa do stwierdzonych uchybień. Gdybyśmy wiedzieli, że większość wykrywanych przez nas nieprawidłowości jest usuwana, działalibyśmy z większym niż obecnie zapałem.

Rozmawiał:

MICHAŁ ŁUCZAK

SZKODĘ NALEŻY NAPRAWIĆ

K. B. pow. Śrem. — Sasiad, przy rozbieraniu swego starego domu (buduje nowy), naruszył część bocznej ściany mego domu oraz fundament zbudowany z kamienia (stare budownictwo). To wszystko zrobił bez porozumienia się ze mną. Jak na to zareagować?

RED. — Przy budowie domu sąsiadowi nie wolno przekraczać linii granicy, a w szczególności wyjmować czy wykuwać kamieni z fundamentów budynku sąsiada. Gdyby wybranie kamieni lub osłabienie ściany budynku, powinnas Pan zawiadomić organ państwowy nadzoru budowlanego, żądając doprowadzenia fundamentów do stanu pierwotnego. (1541)

CZYSZCZENIE KOMINÓW

K. Z. z Gostynia. — Ile razy do roku kominarz powinien wymia-

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

tać komin domów jednorodzinnych? Jaki jest przepis albo ustawa w tej sprawie?

RED. — Przepis par. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z 11. VI 1952 r. (Dz. U. Nr 36, poz. 252) ustala terminy obowiązkowego czyszczenia przewodów kominowych od pieców ogrzewalnych oraz palenisk kuchennych — co 2 miesiące, zaś w miastach — co 6 tygodni. Czyszczenie przewodów od pieców ogrzewalnych obowiązuje w czasie od 1 października do 30 kwietnia. (864)

DIETY NIE PRZYSŁUGUJĄ

Lekarz. — Zostałem przeniesiony z jednej miejscowości do drugiej z zapewnieniem, że w I kwartał otrzymam mieszkanie. Zona mieszka gdzie indziej. Mija już drugi kwartał, a o mieszkaniu nie

nie słychać. Czy z powodu „rozłąkowego” przysługują mi diety?

RED. — Przyznanie diety mieszkaniam nie uprawnia pracownika do otrzymywania diety od zakładu pracy. Może Pan jedynie domagać się wypełnienia obywatelskiego (mieszkanie) lub też wypowiedzieć umowę o pracę, przeprowadzając się do tej miejscowości, w której posiada Pan rodzinę i mieszkanie. (1089)

ZALATWIĆ MOŻE SĄD

B. L. — Przez długi okres czasu pracowałem w bardzo złych warunkach, urągających ustawie o bhp. Z tego powodu nabawiłem się choroby serca. Czy mam prawo do roszczenia sobie jakiegoś odškodowania?

RED. — Jeżeli stał się Pan inwalidą, przysługuje mu prawo do rea-

ty inwalidzkiej z ZUS. Powinien Pan zatem złożyć odpowiedni wniosek i odczekać decyzji o przyznaniu renty inwalidzkiej. Gdyby stan zdrowia uniemożliwiał mu dalsze zatrudnienie, i było to wynikiem nieodpowiednich warunków w pracy, może dochodzić Pan od zakładu pracy odszkodowania jednorazowego. Roszczeń tych powinien Pan dochodzić na drodze postępowania sądowego. (1510)

DODATEK DO RENTY INWALIDZKIEJ I GRUPY

K. P. pow. Oborniki. — Jestem rencista i pobieram miesięcznie 900 zł. Od trzech miesięcy jestem sparaliżowany i potrzebuję pomocy opieki osób innych. Czy należy mi się zasiłek w wysokości 300 zł?

RED. — Stosownie do przepisów art. 47, ust. 1 z 23. I. 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin (Dz. U. Nr 3, poz. 6) osobie uprawniającej do renty inwalidzkiej zaliczonej do I grupy inwalidów przysługuje dodatek w wysokości 300 zł miesięcznie za opiekę osoby drugiej. (1236)

DODATEK ZA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

Irena G. — Władam biegle 3 językami, których nauczyłam się przed wojną. Nie posiadam na to jednak żadnego dokumentu. Jak załatwić sprawę, by otrzymać do datę za znajomość języków?

RED. — Przepisy układu zbiorowego pracy względnie taryfikator, przewidując dodatek za znajomość języków obcych, powinny określać sposób powołania komisji i tryb przeprowadzania egzaminów sprawdzających znajomość języków u pracowników. Komisje te z reguły tworzone są przy zarządach okręgowych związków zawodowych z udziałem przedstawicieli przedsiębiorstwa. Radzimy w tej sprawie zapoznać się ze zbiorowym układem pracy w Pani przedsiębiorstwie. (1302)

ODNOWIENIE UMOWY NIEKONIECZNE

P. P. Poznań. — Posiadam plac, który wydzierżawiłam pewnej instytucji. Od lutego tego roku zmieniła się instytucja i plac dzierżawi

inna. Czy powinienam sporządzić nową umowę?

RED. — Przedsiębiorstwo przejmujące inne bierze równocześnie wszystkie jego prawa i obowiązki. Przyjmuje ono zatem i te wynikające z umów najmu czy dzierżawy. Dla porządku jednak nie stoi na przeszkodzie, aby umowę najmu czy dzierżawy odnowić, aczkolwiek nie jest to z punktu prawnego konieczne. (1481)

NIE MA PRZESZKÓD

Stała czytelniczka. — Mam matkę w NRD, która chciałaby przelać swoje oszczędności. Jak to sprawa załatwić?

RED. — Polskie przepisy dewizowo-celne nie przewidują żadnych przeszkód ani trudności w wyprowadzeniu sum pieniężnych z zagranicy. Kwota pieniężna przeliczona zostanie według obowiązującego kursu i wypłacony odbiorcy. Również wolno przysyłać paczkę z odzieżą z tym, że podlegają one opłacie celnej przewidzianej w taryfie celnej przewozowej. (1402)

Tenis II liga

Zwycięstwo Olimpij w Wałbrzychu

Tenisistów poznańskich Olimpij zdobyli kolejne punkty w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi wygrywając w Wałbrzychu z miejscowym Zagłębiem 5:2. W grze pojedynczej kobiet Filipówna pokonała b. zawodniczkę poznańską Warty Sobanśką-Nowak 6:2, 6:1. W grze pojedynczej mężczyzn Adamczak odniósł dwa zwycięstwa, zaś drugi reprezentant Olimpij Wielec przegrał oba swoje spotkania. Adamczak pokonał Rowińskiego 6:1, 6:4, oraz Dobrowolskiego 7:5, 2:6, 6:2. Wielec przegrał z Rowińskim 2:6, 2:6 i z Dobrowolskim 1:6, 2:6.

W grze podwójnej mężczyzn para poznańska Wielec - Adamczak wygrała z reprezentantami Zagłębia Wałbrzych Rowińskim i Kudźerą 6:4, 6:4. W grze mieszanej Filipówna i Adamczak bez trudu pokonali parę Nowak - Kudźera 6:0, 6:1 (s).

Naszym piłkarzom starczyło sił tylko na 45 minut

Polska - Brazylia 3:6

70 tys. widzów obserwowało wczoraj na Stadionie X-lecia w Warszawie międzynarodowe spotkanie piłkarskie Polska - Brazylia. Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Brazylii 6:3 (2:2).

Bramki zdobyli: dla Brazylii - Natal w 12 min., Rivelino w 28 i 84 min., Tostao w 58 min. i Jairzinho w 47 i 68 min. Dla Polski: Blaut w 13 min., Sadek w 25 min. z rzutu karnego oraz Zmijewski w 70 min.

Drużyny rozpoczęły grę w następujących składach: Brazylia - Claudio, Alberto, Brito, Joel, Rildo, Gerson, Rivelino, Natal, Jairzinho, Tostao, Edu.

Polska - Kostka, Winkler, Gmoch, Oślizło, Bazan, Dejna, Blaut, Zmijewski, Lubański, Sadek, Jarosik.

Reprezentacja Polski pokazała

ładną grę jedynie w pierwszej połowie spotkania. Odnosił się to do głównej mierze do najsłabszej do tychczas naszej drugiej linii oraz do ataku.

Niestety, nie można wystawić tak pochlebnej oceny polskiej defensywy a szczególnie bramkarzowi Kostce. Bronił on w czwartek bardzo niepewnie i ponosił winę za co najmniej 2 bramki. Również kapitan polskiej drużyny Oślizło miał słabe momenty. Trzeba jednak stwierdzić, że nasza defensywa miała bardzo trudne zadanie.

Swoje wysokie umiejętności piłkarskie zademonstrowali Brazylijczycy szczególnie w drugiej połowie spotkania. O ich przewadze w tym okresie świadczyły najsłabsze do oddali na polską bramkę 18 groźnych strzałów, z których padły 4 bramki.

W drugiej połowie spotkania w naszej drużynie wystąpił brak kondycyjny. Okazuje się, że panujący nadal upał lepiej zniesi nasi goście. Sytuacji nie poprawiły zmiany jakich dokonał trener Koncewicz w drugiej połowie meczu.

MÓWILI PO MECZU

Trener Aimore Moreira - mecz był dobry i szybki. Polacy okazali się idealnymi sparringpartnarami. Gra była czysta i dynamiczna. Uważam, że postawiliśmy na właściwych graczy. Moja drużyna spłuli się coraz lepiej.

Trener Koncewicz - Chyba przegraliśmy ten mecz zbyt wysoko. Kostka zawiązał 2 bramki. Naszą obronę bardzo osłabił brak Łatochy, gdyż Bazan nie potrafił go zastąpić. Również do Winklera mam pretensję o zbyt pasywną grę. O zwycięstwie Brazylijczyków zdecydowało ich lepsze indywidualne wyszkolenie.

Bramkarz Kostka - Brazylijczycy to chyba najgroźniejsi strzelcy, z jakimi miałem okazję dotychczas się spotkać. Przy pierwszej piłce, która wypadła mi z rąk, zorientowałem się że Tostao strzela nadając piłce olbrzymie rotacje. Niestety ten błąd kosztował nas pierwszą bramkę co mnie mocno speszilo. (PAP)

Tu Leszno

Dramatyczne loty

Dokończenie ze str. 1

strzostw. Do tej samej pory na lotnisko powrócił niewielu pilotów i tylko o tych było wiadome, gdzie dokładnie dolecieli. Byli to jednak ci, którzy lądowali najbliżej lotniska w Lesznie. A takich było niewielu. Jeden z pilotów np. przeleciał zaledwie kilka kilometrów, lądując w samym mieście, w Parku Tysiąclecia. Z meldunków telefonicznych, otrzymywanych od zawodników, którzy jednak nie są miarodajne, wynika, że największą odległość w klasie otwartej osiągnął Szwajcar Ruedi Seiler - ok. 180 km oraz Nicholas Goodhart (W. Brytania) - ok. 170 km.

W klasie standard natomiast, równie według nieoficjalnych danych, najdalej przeleciał Szwed Per-Axel Persson - ok. 160 km. Najlepszym z Polaków w tym dniu był Edward Makula (klasa standard), przelatując ok. 150 km. Tylko on jeden z naszych zawodników leciał dokładnie po wyznaczonej trasie. (PAP)

Poznańskie Zakłady Zielarskie „Herbapol”
POZNAŃ - ulica Towarowa 47/51

KUPUJĄ W STANIE SUCHYM

przez swoje placówki terenowe bez ograniczenia niżej podane surowce zielarskie i po ostatniej podwyżce placą następujące ceny za 1 kg:

KWIAT BŁAWATKA	150,- zł
KWIAT BZU CZARNEGO	30,- zł
KWIAT JASNOTY BIAŁEJ	200,- zł
KWIAT KOCANKI	18,- zł
KWIAT KONICZNY B.	44,- zł
KWIAT KRWAJNIKA OT.	14,- zł
KWIAT LIPI	40,- zł
KWIAT MAKU POLNEGO	120,- zł
KWIAT OSTROŻKI POLN.	80,- zł
KWIAT RUMIANKU POSP.	40,- zł

Informacji o dostawie zbioru i suszenia w/w kwiatów udzielają punkty skupu.

K4290

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49 - ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie REMONTÓW KAPITAŁOWYCH BEŁOWNIC MECHANICZNYCH typu UR4 i UR-1.

Przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z kosztorysami należy składać w zamkniętych kopertach do dnia 1 lipca 1968 r.

Komisję otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 lipca 1968 r. w biurze Dyrekcji Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49.

Szczegóły techniczne do wglądu w Dziale Gł. Mechaniki PPSW w Poznaniu, ul. Przemysłowa 45/49, pokój 4, budynek A.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K4569

Zarząd Państwowego b. Fundacji im. Tadeusza Garczyńskiego w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 12, pokój 215, ogłasza PRZETARG na wykonanie

ROBOT DEKARSKO - BLACHARSKICH w budynkach położonych przy ul. Wrocławskiej 20, Wąłki Młodych 19 i 19a.

Termin wykonania robót - do dnia 30. IX. 1968 r.

Szczegóły informacji o przetargu udzieli Zarząd.

Przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ofertę składającą należy podać w wym. adresem do dnia 2 lipca 1968 r.

Zarząd zastrzega sobie prawo wyboru oferenta.

24847g

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78 - ogłasza na dzień 6 lipca 1968 r. PRZETARG OGRANICZONY na SAMOCHOD CIEŻAROWY 4 t - „Star-20”. Cena wywoławcza 28.575 zł.

Przetarg odbędzie się o godz. 10 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, ul. Czerwonej Armii 78.

Samochód oglądać można na 4 dni przed przetargiem w godz. od 9-13 pod wyżej podanym adresem.

Przystępujący do przetargu winien wpłacić do kasy Komitetu Wojewódzkiego PZPR - wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Prawo udziału w przetargu ograniczonym posiadają osoby fizyczne, które przedstawiają zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej stwierdzające, że nabytce tego pojazdu jest uzasadnione w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.

26138g

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego w Szamotułach, pl. Sienkiewicza 15, pokój 12 - podaje do publicznej wiadomości, że w gmachu Sądu Powiatowego w Szamotułach, plac Sienkiewicza 15, pokój 12 - odbędzie się PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI w dniu 25 lipca 1968 r. o godz. 12 - położonej w Szamotułach - Zamek a zapisanej w księdze wieczystej K. W. 2878 w Państwowym Biurze Notarialnym w Szamotułach.

Suma oszacowania wynosi 30.546 zł. Cena wywoławcza wynosi 60.409,50 zł, a rekojmia 8.054,60 zł.

K4649

Praca

Spawacza przyjmie, Zgłoszenia Warsztat, Dąbrowskiego 94a w podwórzu.

26029g

Potrzebny pomocnik fryzjerski - praca stała - dobra. Poznań, Dożynkowa 9 (Winogrody) Osiedle Akademickie, Sobczak.

25143g

Kupno

Wytwórnica peruk i kół H. St. Cichon, Poznań, Matejki 68 m. 7 - skupuje stale włosy ludzkie cięte.

21496g

Telewizor używany kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25174g.

Kupię tanio tokarkę ze śrubą pociągową 30 mm. krótką, lub zamienię na rewolwerówkę. Ul. Zbytowa 10.

25217g

Telewizor uszkodzony kupię okazjnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26059g.

Dnia 20 czerwca 1968 r. zmarł mój ukochany mąż i drogi ojciec, w wieku lat 40,

WITOLD BISIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu na Junikowie.

Pograżone w smutku

ZONA I DZIECI

26143g

Zegnamy naszą kochaną uczennicę i koleżankę

EWUNIĘ STEFANIAK

która odeszła od nas po ciężkiej chorobie dnia 19 czerwca 1968 r.

Rodzicom Ewuni

WYRAŻAMY SERDECZNE WSPÓŁCZUCIE

GRONO PEDAGOGICZNE

KOMITET RODZICIELSKI - UCZNIOWIE

Szkoły Podstawowej nr 83 w Poznaniu

26134g

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „PROZAMET - BEPES”

Poznań, plac Wolności 17

POSZUKUJE

POMIESZCZEN MAGAZYNOWYCH o powierzchni ca 400 m².

Zgłoszenia kierować pod powyższy adres lub telefonicznie nr 580-71, wewn. 76.

M4801

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu ul. Wołowska 70 przyjmie zaraz następujących pracowników:

- INŻYNIERA WZGL. TECHNIKA o specjalności - instalacje i urządzenia sanitarne z uprawnieniami na stanowisko z-cy kierownika działu usług.

- MISTRZÓW o specjalności - instalacje i urządzenia sanitarne na stanowiska kierowników budów i brygadzystów.

- MONTERÓW o specjalności - instalacji sanitarnych.

- Z-cę KIEROWNIKA działu usług elektrotechnicznych - wykształcenie wyższe wzgl. średnie techniczne.

- TECHNIKÓW WZGL. mistrzów elektryków na stanowiska kierowników budów

- ELEKTROMONTERÓW, pomocników elektromonterów, robot. niewykwalifikowanych do prac na terenie woj. poznańskiego.

Warunki pracy i płacy wg. Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie oraz premia kwartalna.

Osobiste zgłoszenia przyjmuje Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa Poznań - Junikowo ul. Wołowska 70 pok. nr. 28.

K4411

Spółdzielnia Pracy Fryzjersko-Kosmetyczna w Poznaniu - zatrudni

wykwalifikowanych FRYZJERÓW MĘSKICH z terenu m. Poznania.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr - Poznań, ulica Kasprzaka 3.

M4667

Sprzedam okazjnie motocykl WFM. Stefanski, Poznań, Dzierżyńskiego nr 96.

24792g

Sprzedam „SHL” oraz „Junaka”, stan idealny. Strzelecka 43 m. 1. 25528g

Sprzedam maszynę krafiarkę na grubą odzież. Gąsiorowskich 5a m. 5.

25172g

Sprzedam maszynę dziewiarską Girotex 5/90 szeroka. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25169g.

Atlas świata sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25193g.

Sprzedam bibliotekę i biurko, styl gdański. Adres wskaże „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25215g

Akordeon 60-basowy, kupię. Oferty z podaniem ceny kierować Rajmund Gajczyński Witaszyce, ul. Cukrownicza 1.

25278g

Sprzedam saksofon marki „Weldlang”, stan idealny. Tomasz Makroński Poznań, ul. Matejki 46 m. 3.

25104g

Domek campingowy nad Jeziorem Bnińskim, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25105g

Rower czeski, sprzedam. Tel. 658-18.

25433g

Samochody

Sprzedam „Zuka”. Poznań, ul. Beskidzka 39.

25727g

Sprzedam „Skodę 1102”. Stan dobry. Raggy, Gniezno, Wrzesińska 34 m. 8.

672p

Sprzedam samochód marki „Skoda 1101”. Poniec, Dzierżyńskiego 1, tel. 46.

683p

Kupię gospodarke może być do 3 ha, cena 100.000 zł, bliżej dworca kolejowego. Helena Herbasz - Kębłowo, poczta Łuzina, pow. Wejherowo.

683p

Kupię działkę, blisko tramwaju z prawem budowy willi jednorodzinnej, wolnostojącej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25336g.

Parcelę zadrzewioną w Puszczykowku - sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25399g

25399g

Tylko w „KOZIOŁKACH” masz 7 stopni wygranych + końcówka banderoli + udział w Konkursie.

W4863

LoKare

Mieszkanie 4-pokojowe, kuchnia, łazienka, ubikacja, c. o., 70 m², kwaterek, nowe budowlnictwo, 1 piętro, średnie ście, zamienię na 3-pokojowe, nowe budowlnictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 25644g.

Zamienię pokój, kuchnia w Puszczykowku na większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25872m.

Pan poszukuje niekierującego pokoju Winogrody - Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26028m.

Przy Rynku Jeżyckim za mienie pokój, kuchnia, 23 m², front - na mniejsze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25453m.

Zamienię pokój, kuchnia, Puszczykowku na większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25872m.

Kawaler pracujący zawodowo, pozna pannę lub młodą wdowę, może być z jednym dzieckiem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 23842g.

Kierowca, lat 26, rozwiedziony, pozna panią w celu matrymonialnym, do lat 28, zgrabną, subtelną z zawodem. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 24991g.

Matrymonialne

Wykonuję na zamówienie piec, grzejniki stalowe c. o. różnych wymiarów, bramy, furtki, balkony, balustrady, Wyształ słusarski - Gniezno, Promienista 28, tel. 10-84.

Oddam w dzierżawę garaż przy ul. Głogowskiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26083g.

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA.

ZALOGA - DYREKCJA SAMORZĄD ROLNICZY

Poznańskiej Fabryki Luster i Szlifierni Szkła w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 37a

K4399

Dnia 18 czerwca 1968 r. zmarł

MARIAN KANIA

instalator warsztat, sumienny pracownik, życzliwy kolega.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 czerwca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zegnając Go z wielkim smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA.

ZALOGA - DYREKCJA SAMORZĄD ROLNICZY

Poznańskiej Fabryki Luster i Szlifierni Szkła w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 37a

K4399

Dnia 18 czerwca 1968 r. zmarł

MARIAN KANIA

instalator warsztat, sumienny pracownik, życzliwy kolega.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 czerwca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zegnając Go z wielkim smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA.

ZALOGA - DYREKCJA SAMORZĄD ROLNICZY

Poznańskiej Fabryki Luster i Szlifierni Szkła w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 37a

K4399

Dnia 18 czerwca 1968 r. zmarł

MARIAN KANIA

instalator warsztat, sumienny pracownik, życzliwy kolega.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinnie Zmarłego składamy

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 czerwca br. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Zegnając Go z wielkim smutkiem

składamy Rodzinie

WYRAZY SZCZERE WSPÓŁCZUCIA.

ZALOGA - DYREKCJA SAMORZĄD ROLNICZY

Poznańskiej Fabryki Luster i Szlifierni Szkła w Poznaniu przy ul. Warszawskiej 37a

K4399

Kórnickiej — zarejestrowano w
raj 70 tego rodzaju przypadków.
(ak)